

PRACA

GAZETA NIEDZIELNA DLA MIAST i WSI.

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 6500
z odroczeniem
na prowincji „ 8000
Zagranicą „ 12500

Każda nowa podrywka obowiązuje już przytę ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia, z wyjątkiem ogłoszeń zapłaconych z góry.

Administracja czynna od godz. 9 do 12
w poł. i od 4 do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje codziennie od 4—8
wiecz. Kierownik polityczny we wtorki
i piątki od 6—8 wiecz.

— — Rękopisów nie zwraca się. — —

CENA OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem mk. 1200, w
tekście mk. 1200. — reklamy
mk. 900. — reklamy mk. 700
komunikaty mk. 700. — zwy-
czajne mk. 600 za wiersz mi-
limetrowy jednolity.
Ogłoszenia drobne 500 mk.
za wyraz, dla posztek, peszy
oraz zag. dokumenty n. 200.
Ogłoszenia zamieszkałe o
50 proc. drożej. Zapamięta-
ne 100. proc. drożej. Ogło-
szenia nadsyłane po g. o w.
50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd 8.

TELEFON № 32.

Konto czekowe P. K. O. 60.143.

Konferencja Narodowej Partii Robotniczej Województwa Łódzkiego.

W niedzielę, dn. 26 sierpnia o godz. 10 rano punktualnie odbędzie się w sali Polskich Związków Zawodowych (Główna 31)

Konferencja Wojewódzka Narodowej Partii Robotniczej

z udziałem posłów i przedstawicieli Głównego Komitetu Wykonawczego na temat:

Sytuacja ekonomiczna polskiej klasy robotniczej.

Wstęp na salę mają 1) Z m. Łodzi: członkowie Zarządu Okręgowego N. P. R., Zarządów Dzielnicowych w Łodzi oraz dziesiętnicy.
2) Z prowincji: Zarządy Okręgowe oraz Zarządy miejscowe wszystkich Organizacji NPR. z Województwa Łódzkiego.

Poleca się Zarządom Miejscowym N. P. R., by wszystkie ośrodki organizacyjne w Województwie były reprezentowane na Konferencji!

**ZARZĄD WOJEWÓDZKI
Narodowej Partii Robotniczej w Łodzi.**

Stosunek NPR do Rządu.

Mowa p. A. Chądzyńskiego wygłoszona w Sejmie dnia 3 sierpnia w dyskusji nad projektem budżetowym. Mowa dosadnie określa nasz stosunek do rządu.

Wysoki Sejmie! Drugi to już raz Rząd większości parlamentarnej stał przed nami i domaga się uchwalenia projektu budżetowego. Klub Narodowej Partii Robotniczej, który mam zaszczyt tutaj reprezentować, wotował za pierwszym projektem, dając wyraz swemu stanowisku państwowemu, że w dziedzinie dzisiaj najważniejszej, sanacji skarbu, nie chce czynić trudności żadnemu Rządowi. Za poprzednim projektem budżetowym stał Minister Skarbu Grabski i jego plan finansowy. Osoba tego Ministra dawała nam rękojmię, że plan ten jak długo on będzie Ministrem Skarbu, będzie wykonywany. Stronnictwa większości sejmowej jednak

pozbyły się p. Ministra Grabskiego z rządu

a razem z nim został obalony jego plan. Takę Ministra Skarbu objął nie parlamentarzysta, nie maż zaufania stronnictwa większości sejmowej, lecz poręczono ją urzędnikowi. Zrozumieliśmy to, jako wyraz, że większość parlamentarna, obalając poprzedniego Ministra i jego plan sanacji skarbu jednocześnie nie zdobyła się jeszcze na inny plan swój własny. Domagaliśmy się wobec tego na Komisji Skarbowej przedstawienia nowego planu sanacji finansów, rządowego, tego planu nie otrzymaliśmy dotychczas. To, co nam powiedział p. Minister Skar-

bu, powinno i mogło być raczej wstępem do expose. Oczekiwaliśmy, że po tych słowach usłyszymy plan większości stronnictw parlamentarnych realizowania sanacji skarbowej. Tego planu w expose nam nie przedstawiono i dlatego też sądzimy, że większość sejmowa bądź planu finansowego jeszcze nie ma, bądź go nie chce ujawnić. W tych warunkach stronnictwo nasze

nie będzie aprobować tej bezprogramowości

i dlatego nasz stosunek z tego powodu do obecnego projektu budżetowego jest stosunkiem negatywnym.

Proszę Panów! Z polityką finansową państwa łączy się organicznie polityka gospodarcza. Nas, jako stronnictwo konsumentów, jako stronnictwo ludzi, żyjących z pracy najemnej, żywo obchodzi zagadnienie gospodarcze i zjawisko bezpośrednio z nim związane, drożyzna. W tej materii ani słowa nie usłyszeliśmy w expose Pana Ministra Skarbu, Lindego. Zrozumieliśmy to, że w sprawach polityki gospodarczej obecny Rząd chce zachować dla siebie całkowicie wolną rękę. Proszę Panów, można było oczekiwać, że rząd obecny, który się przecież opiera na wielkich i średnich rolnikach, Rząd, który ma możliwość oddziaływania na te sfery, że Rząd poczyna nacisk na kół gospodarzo-rolnicze w tym kierunku, żeby

Meble! Wielka Konkurencja Meblowa! Meble!

Ogromny wybór mebli, krzeseł wiedeńskich oraz otoman, materacy, mebli biurowych i urządzeń kuchennych.

Wykonanie artystyczne! Ceny przystępne!

Warunki bardzo dogodne!

UWAGA. Dla robotników i urzędników państw. 10% rabatu.

A. W. Sierakowiak, Rzgowska 4.

Krzeseła wiedeńskie! **Najstarszy Magazyn Mebli** Krzeseła wiedeńskie!

(egzystujący od roku 1900)

F. NASELSKI,
Górny Rynek 5/6, obok Kina „Record“.

Posiadamy na składzie wielki wybór mebli dębowych i orzechowych, urządzenia kuchenne podług najnowszych stylów; krzeseła wiedeńskie firmy „Wojciechów“; krzeseła dziecięce i rozmaite wyroby tapicerskie z własnych warsztatów.

WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE.

Krzeseła wiedeńskie! Ceny konkurencyjne. Warunki jaknajdogodniejsze. Krzeseła wiedeńskie!

Uwaga, Dla robotników i urzędników państw. 10% rabat.

Do śniadania bądź potanie, bądź możliwe wstrzymanie podwyższania cen na artykuły spożywcze, albowiem polityka zbożowa jest tą polityką, bez uregulowania której niema co mówić o zahamowaniu drożyzny.

Podwyżki cen.

Tymczasem w ostatnich dwóch miesiącach cena chleba podskoczyła o 300 proc. W jakich warunkach znaleźli się konsumenci, znalazła się ludność miast? Podwyżki robotników, podwyżki urzędników za ostatnie dwa miesiące wyniosły około 100 proc., w niektórych dziedzinach mniej, w innych nieco więcej. I teraz wyobraźcie sobie panowie budżet robotnika. Chleb w ciągu dwóch miesięcy zdrożał o 300 proc. a płaca robotnika podniosła się o 100 proc. Wyobraźcie sobie Panowie w jakim położeniu ta rodzina robotnicza się znalazła, jaka jest egzystencja tych ludzi? Wyrazem tych stosunków była poprostu żywiołowa

fala strajków.

Na szczęście strajki ekonomiczne przeszły. Kraj się chwilowo uspokoił, ale sz. panowie, tylko chwilowo. W największym środowisku przemysłowym Polski, na Górnym Śląsku wre. Położenie tamtejszych robotników, położenie tamtejszych kolejarzy i urzędników staje się coraz cięższe. Panowie członkowie Sejmu o tem wiedzą niewątpliwie także i Rząd wie. Jeśli nie chcemy, żeby największe środowisko przemysłu go noślaskiego stało się wkrótce widownią żywiołowych strajków, to Rząd winien niewątpliwie szybkimi swoimi zarządzeniami i pomocą ekonomiczną wybuch na Górnym Śląsku uprzężyć, a także i w innych środowiskach, naprzykład na Pomorzu,

Jeżeli i na przyszłość, co dwa

Grube pieniądze

oszczędza ten, kto kupuje

garnitury umywalkowe

porcelanę

fajanse

serwisy

szkło

Mik. Oarrlkof, Łódź

Milsza 22.

oszczędzono Kupujący tylko

miesiące cena chleba podnosić się będzie o 300 proc. a zarobki o 100 proc., to do czego my idziemy? Na co się zdadzą nasze wszystkie uchwały, wszystkie ustawy, jeżeli ta dysproporcja między zarobkami mas pracujących a cenami żywności, będzie się stawała tak wielką i rażąca, że równowaga społeczna, z takim trudem budowana, musi runąć.

Dlatego nie wolno Rządowi, nie wolno stronnictwom większości parlamentarnej, która dziś rządzi przechodzić do porządku nad zagadnieniem gospodarczym, nad zagadnieniem walki z drożyzną.

Ja, Panowie, nie będę przedłużał dyskusji. Jak powiedziałem bezprogramowość Rządu w dziedzinie finansowej, brak czynów i zarządzeń w walce przeciwko drożyznie, zmusza nasze stronnictwo do tego, że głosów naszych za projektem dziś oddać nie możemy.

O ratunek przed skrajną przepaścią.

Podobnie jak w wieku XVIII, u schyłku niepodległego bytu Polski — szlachta prowadziła państwo i naród do ruiny, do nędzy i upadku i do utraty wolności — tak dziś tę samą rolę chce spełnić współczesne paskarstwo i spekulacja.

To, na co patrzymy dzisiaj — przechodzi swym barbarzyństwem granice najbardziej mitycznych fantazji! Orgia drożyzny, z dnia na dzień bardziej wzrastające apetyty klas posiadających — rzucają coraz groźniejszy cień na bezpieczeństwo państwa i narodu! Patrzymy i czytamy: co robią przemysłowcy węgłowi, producenci rolni, rzeźnicy i piekarze, przemysłowcy wreszcie łódzcy, — wszyscy posiadacze, którzy w ucieczce przed odpowiedzialnością za swe machinacje i w ucieczce przed marką polską coraz silniejsze ciężary zrzucają na barki klasy pracującej, wszystkich pracowników bez różnicy stanu, pochodzenia i przynależności partyjnej. Mając w swym ręku kapitały — z dnia na dzień, z godziny na godzinę je powiększają, i powiększają jakże łatwo, podbijając produkty wytwórczości czy to przemysłowej czy rolnej, podbijając wreszcie waluty. I cały ten ciężar spada wyłącznie na barki pracownika, czy ty robotnika, czy urzędnika!

Już zbyt wiele, wiele wypisano w przedmowie nieobywatelskiego stanowiska posiadaczy wszelkiego rodzaju w Polsce! Ale ostatnio stajemy tu, w Łodzi, w tym ośrodku przemysłu łódzkiego, w obliczu nowej katastrofy: Kryzys w przemyśle! A co za tem idzie: bezrobocie...

W dzisiejszych warunkach bezrobocie! Kiedy robotnik przy normalnej pracy 6-dniowej w tygodniu zaledwie zdolen jest swym zarobkiem uratować się od głodu. Cóż

czy redukcji pracy do 3 dni tygodniu? A co będzie, gdy tej pracy wogóle nie stanie?

Przemysłowcy łódzcy, których stanowisko ostatnio przybierało coraz wyraźniej zacięty charakter wręcz antypaństwowy — nie troszczą się o los setek rodzin robotniczych, pozbawionych opieki — i pracę wciąż redukują rzekomo z powodu „braku środków obiegowych”. A przecież publiczną tajemnicą jest tu w Łodzi, że ciż przemysłowcy miljarady lokują w kapitałach i majątkach obcych. Gdzież zatem prawda, gdzie wyjście z tej matni kłamstwa i wykrętów, w którą schwytać się chce opinję publiczną?

I dlatego raz jeszcze wołać trzeba wielkim głosem: Batunkul Tej hydrze rozwielenionych apetytów paskarstwa i spekulacji, spekulacji na żywym ciele państwa i proletariatu polskiego — bezwzględnie kres położyć należy! I to szybko! zaraz, natychmiast! Sine qua non! Albo w Polsce rządzi prawo i porządek, albo spekulacja i lajdactwo, kłamstwo i obłuda, nikczemność i wyzysk!

Z radością powitać należy obywatelską inicjatywę delegatów robotniczych PZZ „Praca” fabryki Poznańskiego w przedmiocie dojścia do sedna sprawy kryzysu. Niechaj delegaci ci rzucają też światło na stosunki!

Tak czy inaczej — stajemy w obliczu groźnych niebezpieczeństw, wywołanych nieobywatelskim stanowiskiem burżuazji i drożyzną. O ratunek i silną rękę na spekulanta w kraju woła już nie proletariatu ale Polska, Ojczyzna nasza, prochy poległych za nią bohaterów!

J. W.

Drogi kształcenia młodzieży.

Najważniejszym zadaniem pokojowej wewnętrznej polityki Państwa Polskiego jest wyłożona i energiczna akcja oświatowa. Jeżeli w dobie obecnej jesteśmy świadkami ciężkich zmagani ekonomicznych państwa jeżeli musimy przeżywać okres niestroju ze wszystkimi gniotącymi nas skutkami jego i jeżeli na najbliższą przyszłość nie widzimy rychłego wyjścia z tego położenia, to jedną przyczyną tych zjawisk jest brak oświaty. Brak nam wykształconych, doświadczonych i zdolnych kierowników polityki, państwowej, brak fachowo wykształconych i wyrobionych wykonawców; brak, wreszcie, wyrobienia i uświadomienia w najszerszych warstwach społeczeństwa. Istotą pracy oświatowej jest wydzwignięcie ludu z bagna ciemnoty, dzwignięcie wzwyż do światła i prawdy. Lud oświecony uświadomi sobie i zrozumie swe potrzeby i wytrwale dążyć będzie do ich zaspokojenia. A z łona oświeconego ludu wyjdą jednostki wybitne, kierownicy, którzy wytkną drogi zaspokojenia jego potrzeb. Jesteśmy przecież świadkami, że tylko te narody doszły do rozkwitu, które najszerszej potrzebowały sprawę oświaty ludu. Państwa Zachodu już zdawna pełnami garściami czerpią siły dla swego rozwoju ze skarbnicy ducha ludu. A doszły do tego drogą otwarcia wolnego i szerokiego dostępu do źródeł oświaty.

Stąd jasne wskazania dla nas. Należy wzbudzić i poruszyć drzemiące siły w narodzie, rozbudzić uspięne talenty, których tyle przecież ginie w mrokach. Należy wytknąć szerokie drogi kształcenia i powołać lud do przetrwania. Źródła oświaty — szkoły — powinny być dostępne dla wszystkich — jednakowo dostępne i jednakowo wszystkich swymi promieniami ogarniające.

Pierwszym, najważniejszym i najważniejszym etapem na tej drodze powinna być szkoła powszechna.

Szkoła powszechna w Rzeczypospolitej Polskiej jest powołana do wypełnienia roli wychowawczy i Narodowi Polskiego. Rolę tą narzuca jej organizacja szkolnictwa polskiego, które na drodze kształcenia młodzieży w stadium początkowym nie przewiduje innego typu szkoły. Inne drogi, jak na przykład, kształcenie dzieci w przygotowawczych i niższych klasach średnich zakładów naukowych są tylko tymczasowymi. Godzi się to ze stosowaniem już obecnie zarządzeniami władz szkolnych, jak stopniowe zamykanie klas niższych w szkołach średnich państwowych.

W prywatnych szkołach średnich zarządzenia te nie mogą być przeprowadzane tak radykalnie. Klasy niższe tych zakładów naukowych, jak dotychczas, stanowią główny środek wyrównywania budżetu szkolnego; klasy wyższe, z natury rzeczy mniej liczne, a wymagające większego nakładu środków, dają deficyty. Stąd, zamknięcie klas niższych spowodowałyby upadek szkół średnich prywatnych. Państwo zaś na podtrzymanie ich egzystencji, lub na upaństwowienie nie posiada, jak słyszymy w danej chwili dość środków. Pomimo to jednak, liczba uczniów szkół średnich, właśnie w klasach niższych, zmniejsza się. Stwierdza to wyraźnie statystyka szkolna, co jest szczególnie charakterystyczne w Łodzi, gdzie obowiązuje całkowity przymus szkolny.

Oczywiście, zmniejszenie liczby uczniów w szkołach średnich odbywa się na korzyść wzmożenia frekwencji w szkołach powszechnych. Stwierdzić wszakże, należy, że odbywając się to zjawisko nie można nazwać zwrotem społeczeństwa ku szkole powszechnej, a już żadną

miarą — zwrotem naturalnym. Przyczyn szukać należy w zubożeniu średnich warstw społeczeństwa, a zwłaszcza inteligencji. Nieliczne szkoły średnie państwowe nie mogą przyjąć wszystkich kandydatów, z tych skor pochodzących, a szkoły prywatne są zbyt drogie. Poza to rządy państwowe i komunalne odmawiają swym pracownikom zasiłków na kształcenie dzieci w niższych klasach średnich szkół prywatnych. Jeżeli by można było pomyśleć, że stan zamożności średnich warstw społeczeństwa zmieni się na lepsze, mielibyśmy obraz odwrotny: niższe klasy szkół średnich zapęłniłyby się, a spadłaby frekwencja w szkołach powszechnych. Jasnym jest przede, że nie z pobudek ideowych społeczeństwo zwraca się ku szkole powszechnej. Znanym jest powszechnie ubolewanie rodziców, którzy dzieci swoje muszą z braku środków kształcić w szkołach powszechnych. Dlatego omawiane tutaj, a stosowane przez władze środki zbliżenia społeczeństwa do szkoły powszechnej, środki, zresztą, zewnętrzne, będą uważane przez społeczeństwo jako przymusowe tak długo, dopóki szkoła powszechna nie zdobędzie sobie w społeczeństwie należnego zaufania. Dopóki to nie nastąpi, szkoła powszechna będzie uważana za szkołę dla ludu, za szkołę stanową. A wszakże polska szkoła powszechna, według założenia, jest szkołą bezstanową. Dzięki temu założeniu jesteśmy w Polsce wolni od potrzeby zwalczania stanowości szkół, co z takim trudem przeżyły cywilizowane społeczeństwa Zachodniej Europy w drugiej połowie XIX wieku. Dlatego też, aby zarysowaniu się stanowego charakteru szkoły powszechnej zapobiec, należy dążyć, aby całe społeczeństwo z zaufania i z przekonania zdobyło dla szkoły powszechnej.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w artykule 94 jako jeden z najważniejszych obowiązków obywatela — wymienia obowiązek zapewnienia dziecku minimum przepisanej ustawą wykształcenia. To ustawowe minimum określa program szkoły powszechnej. Obywatel może na tem poprzestać. Jeżeli zaś pragnie kształcić dziecko wyżej, to droga kształcenia ze szkoły powszechnej prowadzi do zawodowej, albo też poprzez średnie ku wyższej. Ta naturalna i ujmująca swą prostotą droga budzi w społeczeństwie oddźwięk zadowolenia i sympatii. Już dziś szkoła powszechna kształci 90 proc. narodu. Atoli wśród olbrzymiej większości rzeszy rodziców, zapelniających swymi dziećmi szkoły powszechne, panuje przekonanie, że są oni skazani na posyłanie dzieci do szkoły

powszechnej; wśród ludu dlatego, że szkoła powszechna jest „szkołą ludową” a wśród inteligencji dlatego, że nie jest ona w stanie opłacić wpisów w szkole średniej. I mimo woli wyrzucił się uczucie uposzczenia i zawisła w stosunku do tych szczęśliwych, dla których szkoła średnia stoi otworem. W konsekwencji pociągać to musi za sobą skutki, dla idei demokratyzacji społeczeństwa nadzwyczaj ujemne.

A wszakże z całym naciskiem stwierdzić należy, że niechęć społeczeństwa do szkoły powszechnej nie opiera się na żadnych przesłankach rzeczowych. Jest to uprzedzenie, którego źródło tkwi w reminiscencjach dawnej szkoły zaborskiej z okresu niewoli. Motywy tego uprzedzenia są nieco odmiennie dla każdego z poszczególnych trzech byłych zaborów, ale skutek wywierają jednak, jakkolwiek, niewątpliwie, abstynencyjnie od szkoły powszechnej w byłym zaborze rosyjskim jest najsilniejsza. Zgodzić się trzeba, że szkoła powszechna, instytucja młoda, której podstawy gruntują się dopiero obecnie, ma wiele przed sobą do zrobienia dla osiągnięcia należytego poziomu. Na tej drodze administracja szkolna ma wielkie zadanie do wypełnienia i to przede wszystkim w sprawach natury wewnętrznej. Praca ta obciążona być musi na długą szereg lat. Już dziś na tej drodze zrobiono bardzo wiele, ale jest to praca mozolna i nawiązać mało widoczna. To też społeczeństwo nie z tej dziedziny czerpie, niestety, niechęci ku szkole powszechnej. Wiadomym jest, że użyczenie w szkołach powszechnych pod względem metodycznym częstokroć stoi daleko wyżej, niż na odpowiednim poziomie szkół średnich. Nauczyciele — seminarysty naogół przewyższają wyrobieniem pedagogicznym kolegów swoich ze szkół średnich, i pod względem wychowawczym szkoły powszechne nie stoją niżej od średnich. Ale społeczeństwo naszem, mało wyrobionemu pod tym względem brak zrozumienia dla tych spraw. Natomiast, nazwając szkołę powszechną ma mniej walorów pociągających i stąd niechęć społeczeństwa, niechęć, podsycona legendą o szkole ludowej zaborskiej.

Dlatego w zarządzeniach administracji szkolnej, mającej na celu zbliżenia społeczeństwa do szkoły powszechnej, obok prac wznoszących mozaikę wewnętrzną strukturę szkoły, powinny iść równoległe zabiegi, popularyzujące szkołę powszechną, jedynając środkami zewnętrznymi zaufanie i przekonanie do niej.

Józef Zaleski.

Zjazd Najpierwszych.

(Co mówią społeczeństwu Ci, którzy nie frazesem ale czynem, okupionym katogą — Polskę budowali).
(Zjazd b. więźniów politycznych — członków i sympatyków N. Z. R.)

Już prawie pięć lat mija od czasu, jak Polska orężem wywalczyła sobie Niepodległość! Najważniejszą część programu politycznego została zrealizowaną, Polak u siebie o sobie. To, w co wierzyliśmy święcie, że co poświęciliśmy wolność i życie, przybrało formę rzeczywistości. Idea państwowości polskiej, owoc tyloletnich walk kilku pokoleń, które ginęły na polach bitw, w kazi-matach i lochach więziennych, wreszcie w katordze i dalekich tajgach sybiru, z ideału przekształciła się w formę i dziś, wracając do kraju, po długich latach wygnania cieszymy się wszystkim, co polskie, co nasze, zaczynając od Orłów Białych, umieszczonych na sztandarach granicznych, wojska, które tych granic strzeże i kończąc tem wielkiem życiem zbiorowem, które się państwowością zowie.

Tak to wszystko dla nas jest drogie, że nie widzimy narazie tych wielkich braków w naszym życiu państwowem, które dopiero po bliższym przyjrzeniu się, są dostępnymi dla naszych oczu, napawających się wolnością, za którą przemoc carska wydarła nas z grona rodziny i przyjaźni.

Po bliższym rozejrzeniu się widzimy jednak, że tak różowe, jak nam się barażnie przedstawiało — nie jest. Polska jest, ale nie jest taką jaką pragnęliśmy ją widzieć. Polska przy tak szerokiej konstytucji zdawałoby się powinno, że jest tym wymarzoną ideałem, o który walczył lud. Niestety, tak nie jest.

Ci, którzy niedawno jeszcze pokornie powtarzali „Fais Polonaise” — dzięki nieswiadomości ludu doczuli się do

władzy, biorą w swe ręce monopol polskości i w zaślepieniu swem Targowiczańskiem penają kraj do zguby. Inni, których niewola do tego spodziła, że wyrzekali się niepodległości, nie wierząc we własne siły swego narodu, dziś z zalem zwracają swe oczy na wchoł, wychwalają ustrój rosyjski, sieją pamiętliwy ludem i osłabiając jego moc żywotną.

Koledzy! W ciągu ostatnich paru lat sporo nas wróciło do kraju, dużo nas jeszcze brak. Niektórzy jeszcze powrócą, ale innym nie sądzono jest oglądać tej Niepodległej, o którą walczyli.

Zawierucha rosyjska pochłonęła sporo naszych kolegów, spoczęli oni w obcej dla siebie ziemi.

Koledzy! W obecnej chwili pożądanym by było zjechać się, zrobić przegląd naszych sił, skonsolidować myśli i przystąpić z energią do pracy, która potrzebuje ludzi od-danych, doświadczonych, ludzi, dla których Polska i lud nie są tylko frazesami. Do pracy więc weterani N. Z. R., którym nie sądzono odpoczywać na laurach, ale walczyć dalej... dalej ze zwrócić, ukwionym w przyszłość, w Jasne Jutro.

Na prywatnym posiedzeniu wybrany został komitet zwołania zjazdu w osobach kol. kol. Gabrycha, Grajaka i Kazmierczaka Józ. Dzień zjazdu został wyznaczony na 3 września 1923 r. w Łodzi. Kolegów zamiejscowych zainteresowanych w zjeździe, prosimy się zwracać pod adresem Łódź, Przejazd 8 „Praca” J. Kaźmierczak. Inne pisma N. Z. R. prosimy o przedruk.

Komitet Zjazdu b. więźniów politycznych N. Z. R.

Pierwszy Nadzwyczajny Sejmik Z. Z. P.

(Dokończenie)

Po przyjęciu programu i pewnych zmian w statucie ZZZP,

złożono sprawozdanie ZZZP.

Nad sprawozdaniem tem rozwinięta się bardzo ożywiona i obszerna dyskusja. W dyskusji poruszano bardzo wiele spraw dotyczących działalności i gospodarki ZZZP. Padło bardzo wiele trafnych uwag, z których zarząd centralny musi wyciągnąć wnioski. W dyskusji ujawniła się jednolita myśl o dobro organizacji: chodziło wszystkim, biorącym udział w sejmiku i dyskusji jedynie o siłę, potęgę i ideową pracę w ZZZP dla dobra szerokiego mas ludu pracującego i dobro ojczyzny naszej.

Po zakończeniu dyskusji udzielono jednomyślnie zarządowi votum zaufania i przystąpiono do wyboru nowego zarządu. W tajnym głosowaniu wybrano obrządkową większością głosów kol. Fr. Mańkowskiego prezesem, kol. A. Przybyłę skarbnikiem, zaś kol. J. Jakubowicza sekretarzem. Przyjęto między innymi jedną ważną wewnętrzną uchwałę, aby do współpracy z zarządem centralnym przyjąć ekonomistę-prawnika z wyższym wykształceniem. Obecne czasy wymagają, by ZZZP w zewnętrznej swej działalności stanęła na wysokości zadania jako najpoważniejsza organizacja robotnicza w Polsce. Oprócz ludzi z wielkim doświadczeniem zawodowym, muszą stanąć również do pracy w naszej organizacji ludzie wiedzy i nauki.

Po wyborach przyjęto szereg wniosków.

A więc:

Votum zaufania dla Klubu Parlamentarnego NPRK

„Za obronę interesów robotniczych na terenie Sejmu Rzeczypospolitej i Sejmu Śląskiego oraz wobec Rządu, ustawodawstwa robotniczego i ubezpieczeniowego, oraz kwestyj społecznych i reform społecznych Sejmik ZZZP wyraża klubowi poselskiemu NPRK votum zaufania”

W sprawie ubezpieczeń społecznych.

Sejmik ZZZP stwierdza, że w dziedzinie ubezpieczeń społecznych na terenie Rzeczypospolitej obowiązuje różnorodny stan prawny, że ustawodawstwo ubezpieczeniowe nie obejmuje wszystkich wypadków losowych i ryzyka pracy robotniczej, oraz nie jest w każdej dzielnicy wprowadzone w życie, że ustawodawstwo ubezpieczeniowe obowiązuje

kowe zawiera liczne braki i jest niedostateczne, że wartość rent ubezpieczeniowych pobieranych obecnie wobec dewaluacji waluty nie stoi w żadnym proporcjonalnym stosunku do rent pobieranych przed wojną, że praca nad budową ustawodawstwa ubezpieczeniowego i organizacja Kasy chorych w b. Kongresówce i Małopolsce posuwa się zółtym krokiem naprzód, wobec czego Sejmik ZZZP domaga się od Rządu i Sejmu:

- 1) Przeprowadzenia kodyfikacji i ujednolicenia i ulepszenia ustawodawstwa ubezpieczeniowego od wypadków losowych, na wypadek niezdolności do pracy, starości i niemocy, z rozszerzeniem go na cały teren Rzeczypospolitej;
- 2) przeprowadzenia przyspieszonej organizacji Kas Chorych na terenie b. Kongresówki i w Małopolsce;
- 3) ustalenia rent w wysokości która odpowiada stosunkowej wartości rent pobieranych przed wojną.

Wnioski ustawodawstwa robotniczego.

Sejmik zwraca się do Sejmu:

1) O rychłe uchwalenie ustawy o inspekcji pracy i niezależności inspekcji od władzy administracyjnej;

2) o rychłe uchwalenie ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, opierając tę ustawę o zasadę powszechności ubezpieczenia oraz zasadę samorządu ubezpieczonych, Sejmik uważa, że koszt ubezpieczenia od bezrobocia winien ponieść kapitał i państwo.

Sejmik ZZZP domaga się od Rządu przedłożenia Sejmowi do ratyfikacji uchwał waszyńskich i genewskich Międz. Org. Pracy.

Sejmik ZZZP domaga się od Sejmu i od Rządu:

1) Ubezpieczenia i rozszerzenia ustawy o sędach proceduralnych na cały teren Rzeczypospolitej;

2) uchwalenia ustawy o państwowo-komunalnym publicznym pośrednictwie pracy i zorganizowania parytetycznych, państwowych i komunalnych biur pośrednictwa pracy.

W sprawach gospodarczych i finansowych.

A) Biorąc pod uwagę obecne nadzwyczajne położenie warstwy pracującej (tak umysłowo jak i fizycznie) z powodu szalejącej drożyzny i braku pracy, Sejmik ZZZP stwierdza, że nie było w Polsce krytyczniejszego okresu pod względem gospodarczym i finansowym jak w chwili obecnej, że stan ten wpro-

wadził wielkie rozgoryczenie wśród warstwy pracującej, grozi jej głodem i nędzą a Rzeczypospolitej ruiną, wzywa Sejm i Rząd do:

1) doprowadzenia płac zarobkowych do wysokości przedwojennej, licząc za miernik ilość produktów pierwszej potrzeby, jaką za dzienny zarobek można było zużyć przed wojną;

2) ograniczenia wywozu artykułów pierwszej potrzeby do tej tylko miary, która reprezentuje nadmiar w stosunku do potrzeb wewnętrznych;

3) zakazu wwozu do kraju przedmiotów zbytku;

4) obliczenia i pobierania wszelkich podatków i opłat skarbowych wedle złota;

5) wprowadzenia podatku majątkowego i progresywno dochodowego, z tem, że i rata podatku majątkowego ma być pobrana już w roku bieżącym;

6) bezwzględnej zakazu lokowania kapitałów polskich zagranicą i zmuszenia drogą ustaw do osiągnięcia kapitałów już zagranicą ulokowanych, do kraju;

7) zastosowania najsurowszych kar dla nielegalnego handlu walutami i

8) szczerzejszego zamknięcia granic, zwłaszcza w stosunku do Górnego Śląska i Gdańska.

B) W sprawie kryzysu mieszkaniowego i ochrony lokatorów, Sejmik ZZZP, domaga się:

1) utrzymania w całej pełni dotychczasowej ustawy dla lokatorów, których dochód nie przekracza 5 milionów mkp. miesięcznie, z tem, że skala dochodu zmieniać się będzie według komisji opiniodawczej o drożyznie;

2) ażeby więksi właściciele ziemscy, od 1000 mórg począwszy i na każde dalsze 1000 mórg budowali przynajmniej jedno nowe mieszkanie dla rodziny robotniczej;

3) budowania domów dla pracowników fizycznych i umysłowych przez instytucje rządowe, samorządowe, towarzystwa przemysłowe, finansowe i t. d.

Sejmik ZZZP domaga się ponadto współkontroli związków zawodowych nad wychodźstwem robotniczym.

Na tem zjazd ZZZP zakończono

Czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej.

Trzecie z rzędu posiedzenie Rady Miejskiej, jakie odbyło się w ubiegły czwartek, otworzył przewodniczący dr. Fiebna wspomnieniem o poległych żołnierzach. Na wezwanie d-ra Fiebny radni a za nimi i sebrania na galerji publiczności

uczcił pamięć poległych bohaterów obrońców ojczyzny powstaniem z miejsc.

Wprawdzie porządek obrad przewidywał deklarację programową poszczególnych frakcyj radzieckich, ale punkt ten przeniesiony został na dalsze miejsce, a następnie nie wszedł pod obrady.

„Interpelacje” — bloku PPS., Bundu i hakaty.

Następnie Rada zasypana została „interpelacjami” w sprawie zwolnienia p. Waryńskiego, w sprawie anulowania uchwał poprzedniego magistratu, w sprawie zaprzestania budowy szkół et cetera.

Na interpelacje te Magistrat żądał faktycznych danych, tych jednakże „interpelanci” z bloku popesowsko-hakatyjsko-bundowskiego dać nie mogli.

W sprawie zwolnienia p. Waryńskiego odpowiadał p. wice-prez. Wojewódzki, który raz jeszcze stwierdził, że zwolnienie p. Waryńskiego było wywołane

niefachowością p. Waryńskiego oraz zblednością wydziału kanalizacji. Nie uspokoiło to jednak blokistów. Spokojna postawa Magistratu wyprowadzała jeszcze bardziej z równowagi zrzucających się, jak ryby na piasku, nagle wyrzucone z wody popesowców i resztę blokistów w

śród których odgrywał najwybitniejszą rolę p. Rzewski i bundowiec Milman.

„Rzucali się” panowie ci, a towarzyszyli im w tej operetkowej robotce znany hakatysta p. Kuk z Deutsche „Arbeits” (I) Partei. Wielką uciechę z tej całej szopki „opozycyjnej” mieli machabeusze z „Republiki”, porozumiewający się co chwili z „opozycjonistami” i miło się oleszczący z tej kompromitującej twórczą (!!!) opozycję zabawy.

„Żydom z „Republiki” bowiem o nic nie chodzi tylko o siano zamętu i łowienie w mętnej wodzie ryb dla nacjonalizmu żydów kiego, któremu przecie tylko — a nie komu innemu, służy organ Pozn.ńskiego pod płaszczykiem „radikalizmu”.

Pożyczki i podatki.

Rada Miejska przewidzianą ustawami większością upoważniła Magistrat do zaciągnięcia w P. K. K. P. na pokrycie niedoboru administracyjnego pożyczki w wysokości 6.760 milionów mk. oraz

JAN WOJTYŃSKI.

Na Kresy Zachodnie

Z wycieczki.

Witani wszędzie po drodze Rowacyjni jako „kochane rodaki gazeciarze z całej „Polski” — wjeżdżamy wreszcie do Czarnkowa. Miasteczko, liczące około 8000 mieszkańców — nie uderza już taką schludnością jak poprzednie te które zwiedzaliśmy. Na przedmieściu synagoga. Jest w mieście bowiem procent żydów, co jeden z kolegów łączy zaraz z mniej estetycznym wyglądem zewnętrzny miasteczka. Dopiero ku Noteci bliżej, przepływającej przez miasto i będącej granicą polsko-niemiecką — miasto przybiera wygląd czystszy.

Stajemy przed gmachem jednej z sal zabawowych czarnkowskich, gdzie już oczekuje nas delegacja obywateli tamtejszych z burmistrzem p. Ciepłuchem na czele. Ledwośmy się zdołali otrząsnąć z kurzu podróznego, a już nas sadzają za stoły, uginające się wprost pod ciężarem „jadła i napitku”. Obywateli czarnkowskich nie zartują, lecz siłą wprost ciągną do stołów. Czarnkowanie jak-ś dziwnie serdecznie zbliżają się do kongresowiałów i małopolan. Ledwo nadąamy odpowiedziami na liczne pytania. Przy toastach i pogawędce czas mija bardzo szybko. Wita wycieczkę burmistrz Ciepłuch, wielki społecznik kresowy, wita dr. Liski (pięć zdrowie .. Łodzi w ręce przepisano) p. Moszczyński z Bzowa odpowiada prof. Bartoszewicz i D. Wańkowicz z naszej strony.

Po obiedzie w czasie którego zdążyliśmy już zorientować się w sytuacji na tych najdalej już wysuniętych na zachód placówkach — udajemy się do Noteci, gdzie oczekuje statek. Most do którego dochodzimy jest granicą polsko-niemiecką. Pół mostu nasze — pół niemieckie. Tablice orientacyjne z literami „P.” i „D.” — wskazują miejsce, gdzie przechodzić już nie można... bo będzie się w Niemczech.

Statkiem jedziemy kilka kilometrów. Po jednej stronie rzeki mamy Polskę, po drugiej Niemcy. Po przejeździe tej jedziemy autami do majątku Bzowa, gdzie czeka znów nas podwieczorek, po którym następuje długa konferencja polityczna. I tu znów każdy z nas staje w obliczu tego ogromu pracy polskiej, którą i w tych okolicach już „zepchnięto” samorzutnie a którą postawiła by w pełnym świetle i znaczeniu dopiero troska rządu o te kresy i większa dbałość o poddźwianie polskiego stanu posiadania. Dziesiątki tysięcy mórg ziemi, niemal bezprawnie zajmowanych przez grałów i margrabiów brandenburskich — wprost prosi się o parcelację między osadników polskich! A rząd nic. Spokojnie patrzy na to, tem spokojniej, że urząd kolonizacyjny w Poznaniu pono — jak zgodnie stwierdzają nasi informatorzy zupełnie zadani swemu nie odpowiada. A Niemcy sami? Tak samo jak i w innych stronach — tak i tu nieprzychylni podstępni przyjaciele. Nikt im nie wiezry. Kwestja optantów jatrzy się coraz bardziej.

Wszędzie słychać wołanie o ratunek do rządu i do rodaków z innych dzielnic. Pomóżcie nam w tej ciężkiej pracy nad utrzymaniem polskości na tej najstarszej ziemi polskiej.

Z Bzowa wracamy z powrotem do Czarnkowa na wieczerzę. Nie wszyscy —

gdyż część wycieczki została na kwaterek w okolicznych dworach.

W Czarnkowie czekała nas znów delegacja i powitanie. Gościnni czarnkowanie informują nas jaknajszczegółowiej o stosunkach na całym obszarze pogranicznym. Umysł pracuje w jednym kierunku tylko: aby ta wycieczka rzeczywiście dała rezultat dla sprawy narodowej i państwowej jaknajlepszy owoc nabójczy. Stąd też nieustająca chęć poznania najdokładniej stosunków! Zawsza skargi się chwytła i żale. Wszyscy obywatele skargą się jednomyślnie na niesłychane sobkostwo i chciwość obszarników polnańskich — Polaków. Wielu z nich nosi na sobie pogardliwą nazwę „biały żyd.” Dlaczego? Całkiem słusnie! Bo oto taki „biały żyd” — jak objaśnia mnie jeden z obywateli — „po cichu prowadzi transakcje z żydami, nam Polakom nic nie da — żydowi wszystko. A jak wyjdzie na mowę — to żydom wymyśla! Założyliśmy spółkę mleczarską i prosiliśmy okolicznych ziemian o oddanie nam mleka. Gdzietam! Odmówili i dali w dalszym ciągu pachciarzom żydowski! Takie to są te „białe żydy”, gorsze jeszcze od prawdziwych. — kończy objaśnienie mój informator, A drugi dodaje: „Reformy rolnej, która by wzmocniła żywioł polski tutaj — ci ziemianie polacy nie chcą — ale z chęcią zagrabiliby majątki niemieckie i dał się im albo je tylko na parcelację oddali.”

Przeładowani refleksjami — idziemy wreszcie spać, by wczesnym raniem w towarzystwie przesympatycznego starosty p. Krzemienieckiego — jechać do Wielunia, małego również, lecz omył, że nie zamarłego zupełnie miasteczka nadgranicznego. Jest to także jedno ze starszych miast w Polsce. Stosunki jak na całym pograniczu. Niemców tutaj niewie-

le jednak gdyż przeważnie porzuceni s oni na drugą stronę Noteci, do swoich Wielu jest bardzo schludnym miasteczkiem, ma ładne budynki szkolne, starożytny kościół. I tu most na Noteci dzieli dwa państwa. Pytamy o stosunki nadgraniczne: dobre. Wielu robotników — Polaków idzie na roboty codziennie na niemiecką stronę za przepustkami. Po niemieckiej stronie za Wieluniem (pół klm.) jest zamek grafa Schullenburga, który to junkier niemiecki akurat w czasie bytności wycieczki naszej — szykował dnie kompanje „zanbriterów” grenzychutzowych na wypadek wypuchu rewolucji w Niemczech, a nie obyło się tam i bez okrzyków antypolskich. Wielu zaś był zdany w razie napadu tych band na łaskę losu. Tak rząd dba o kresy!

Zabawiwszy w Wieluniu kilka godzin — po południu z krańcowej granicznej polskiej stacji Drawski Młyn — wyjechał do Poznania... A stąd do siebie, unosząc ze sobą jakże wiele wsiw i odczuć w moc niespożyty narodu polskiego, który tam na zachodnich rubieżach na najstarszej ziemi państwowej, tak szybko otrząsnął się z naleciałości niemieckiej i dziś tylko pomocy i poparcia rządu i społeczeństwa innych dzielnic potrzeba — aby całkowicie te kraje oddać ojczyźnie. Dla osiągnięcia zaś tego trzeba wywrzeć nacisk na rząd aby corychlej przeprowadził te wszystkie uprawnienia w stosunku do Niemców, jakie nam daje traktat wersalski, a więc: wydalenie 150,000 optantów, pospieszną likwidację majątków kolonizacyjnych oraz aby jaknajszybciej przeprowadził reformę rolną w zachodniej Polsce.

OSZCZĘDZAJ ten kto zaopatruje się na każdy sezon zawczasu **KUPUJĄC NA RĄTY**, lub za gotówkę w firmie **„WYGODA” PIOTRKOWSKA 238.**

Najnowsze Konfekcje damskie, męskiej i dziecięcej, manufaktury i obuwia, które fasony posiada w wielkim wyborze.
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonyujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-oh dni. (Filij nie posiadamy).

Z T-wa „Rozwój”.

Akcyonariusze Domu Handlowego i Centrali Zleceń powinni zgłosić się Biura T-wa przy ul. Podleśnej Nr. 4 i wpłacić po 5,000 Mk. na akcję I emisji; może nabyć trzy akcje II emisji. Termin do wpłaty do 23 sierpnia 1923 r. 45768

10 miliardów z P. K. O. na dalsze prowadzenie gospodarki miejskiej. Następnie jednogłośnie uchwalone zostały wnioski Magistratu, upoważniające go do wypłacania zaliczek weksłami przedsiębiorcom budowlanym na zakup materiałów pod budowę szkół, oraz wnioski, upoważniające do zaciągania pożyczek od Rządu na budowę szkół.

Ponadto bez większej dyskusji przyjęte zostały wnioski Magistratu w sprawie należnego miastu pół procentu podatku od obrotu, opłat od ładunków kolejowych, za gaz, za czyszczenie kominów i za ubój bydła.

Urzednicy miejscy.

Pewne ożywienie wywołały nagłe wnioski oraz sprawa uposażenia urzędników miejskich, którzy wystąpili do Magistratu z prośbą przyznania im zgodnie z orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Statystycznej 45 proc. podwyżki. Opozycja peposowsko-bundowska, hojna z cudzej kieszeni, prześcigała się w sławianiu dalej idących demagogiczno-demonstracyjnych wniosków. Większość jednak, nie biorąc pod uwagę wystąpień opozycji, przychyliła się do wniosku Magistratu zgodnie z żądaniami pracowników miejskich.

Matactwa b. Magistratu.

Znaczne poruszenie wywołało wyjaśnienie wiceprezydenta Wojewódzkiego na pytanie v. Rzewskiego w sprawie wydziału kanalizacji i p. dr. Waryńskiego. Wyjaśnienie wicepr. Wojewódzkiego kładzie kres bredniom żydowsko-socjalistycznych gazet, a nadto wobec Rady Miejskiej odsłonił rąbek matactw partyjno-osobistych b. Magistratu. Czekamy z niecierpliwością na spełnienie się zapowiedzi prez. Cynarskiego odsłonięcia w całej pełni tych matactw, rujnujących miasto.

Nagle wnioski.

Również znaczne ożywienie wywołał wniosek nagły frakcji żydowskich przeciw rzekomo pogromowym odczytom odwołanego Chamca. Nagłość wniosku padła.

Frakcja N. P. R. zgłosiła wniosek nagły w sprawie wprowadzenia na tramwajach miejskich do godz. 9 rano taryfy ulgowej dla robotników. Nagłość wniosku uchwalono.

Co pisze prasa?

Gadzinówka żydowska „Republika” pedując w bombastycznym opisie przebieg obrad Rady Miejskiej podała tyle bezsensownych i kłamstw, że z trudem utrzymano możną spokój, z obowiązku dziennikarskiego czytając to brednie, inspirowane przez b. Magistrat. Dlaczego zaś tak wściekają się czerwoni b. władcy miasta, to znów sypie światło rzuca na tę sprawę „Kurjer Łódzki”.

Czterolatnia gospodarka towarzyszy w Magistracie była nie pracą społeczną, nie akcją samorządową, lecz przedewszystkiem intrygą interesem osobistym dla tych wszystkich, którzy dorwali się do złotka pełnego. Owa... klika, gdy po kleśkowych dla siebie wyborach ujrzała, iż grunt usuwa się z pod jej nog, w ostatniej chwili, na pięć minut przed odejściem poczyniła szereg kroków i zarządzeń w większości rażąco bezprawnych a w całości złośliwych i podstępnych.

Tu „Kurjer” cytaje szereg horendalnych faktów samowoli kacyków czerwonych, którzy tworzyli sobie synokurki i urzędy, bawkrześ nowe, niepotrzebne. „Cale władzy zabierano na mie-

szkania dla pupilków czerwonego magistratu. W ten sposób na 5 minut przed odejściem zabrano lokal inspekcji mieszkaniowej przy ul. Andrzeja 4 i oddano synowi tow. Pilcera. Na pięć minut przed odejściem, gdy poprzedni magistrat miał już oddać władzę swemu nowoobranemu następcy, podpisano też tak fatalną dla miasta umowę tramwajową. Również ze złośliwością wyrafinowaną przełożono sprawę teatru na pięć minut przed odejściem, aby na nowy magistrat nowy nałożyć ciężar.

Co zaś stanowi koronę tej akcji szkodniczej i bezprawnej, dawny magistrat, aby zahamować bieg akcji sanacyjnej swego bliźniego następcy, zaciągnął, bez prawa na to i pół miljarową pożyczkę, płatną w sierpniu, a więc w zaraniu działalności nowego samorządu. Pozostawiono więc nie tylko do ona wypróżnioną kasę, lecz wielkie a ciężkie zobowiązania, zrzucając je na barki następców”.

Kącik magistracki.

Zbyteczno zapytania.

Żydowska prasa, obsługująca kapitalistów, a jednocześnie przywdziewająca liberję socjalistyczną, rzuca pod adresem nowego magistratu niepokojące szeroka opinię publiczną pytanie, czy prawdą jest że cały szereg instytucji magistrackich jest zagrożonych w swym bycie. — Otóż na pytania można odpowiedzieć, że istotnie tak jest. Gospodarka miejska z powodu trudności finansowych jest zachwiana, dlatego że byli socjalistyczny magistrat nie wykazywał najmniejszej troski o mienie publiczne. Najlepszym dowodem jest to, że socjaliści opróżnili doszczętnie kasę miejską, na odchodnym członkowie magistratu wypłacili sobie bezprawnie trzecziesięczne pobory, co wyniosło około 300.000 milionów marek, następnie roztrwonili należne rządowi ze zbieranego przez miasto podatku przemysłowego 6 milionów marek.

Ponadto nie spłacili dostawcom i przedsiębiorcom budowlanym rachunków na blisko 2 miljardy marek. Wobec takiej gospodarki dawnego magistratu, czyż dziwną jest rzeczą, że Łódź stoi nad przepaścią bankructwa i że cały szereg instytucji miejskich boryka się z szalonymi trudnościami finansowymi. Jeżeli tak jest, to wina całkowita spada na dawny socjalistyczny magistrat. I będzie wielką zasługą nowego magistratu, jeżeli się uda uratować miasto od katastrofy bankructwa.

Czarna lista.

W pewnych kołach urzędników miejskich i na szpaltach żydowsko-socjalistycznych pism łódzkich mówi się i pisze coraz częściej o jakiejś czarnej liście z nazwiskami tych urzędników, którzy mają być usunięci z posad magistrackich. W rzeczywistości pogłoski owe nie odpowiadają prawdzie. Są one jednak ciekawe, w myśl przysłowia: uderz w stół a nożyce się odezwą.

Widocznie b. magistrat sporządzał czarne listy niewygodnych sobie z przyczyn politycznych urzędników. Na miejscu nieraz bardzo zdolnych urzędników, którzy tracili posady dlatego tylko, że nie byli socjalistami lub żydami, dostawały się miernoty, a nieraz wprost nieuki, których całą zaletą była przynależność do P. P. S. Dziś ci partyjni peposowcy dygnitarze, pobierający z kas magistratu wysokie pensje, drżą o swą skórę i ze strachu rozpowszechniają wieści o czarnej liście. W rzeczy samej lista taka nie minie tych panów. Nieudolność i brak kwalifikacji zamieści ich na tych listach.

Męczennik „partyjności”.

Takim męczennikiem zrobiły gazety żydowsko-socjalistyczne d-ra Waryńskiego, b. wiceprezydenta miasta Łodzi. Podobno został on pozbawiony posady przez nowy magistrat za swe przekonanania. Co prawda musi zrodzić pytanie: Jaki to się stało, że p. dr. Waryński, będąc wiceprezydentem, a więc członkiem magistratu, nie odszedł sobie na

spoczynek z p. p. Rzewskim, Pogonowskim, Kopcińskim, Gackim, Kłuszyńską. Jakim to cudem z wiceprezydenta stał się on przez jedną noc urzędnikiem magistratu.

Stało się to tak. Na jednym z ostatnich posiedzeń starego magistratu na wniosek p. d-ra Waryńskiego utworzony został nowy wydział kanalizacyjny, a następnie na wniosek p. Rzewskiego naczelnikiem tego nowego wydziału został p. Waryński. W ten prosty sposób p. dr. Waryński z wiceprezydenta stał się naczelnikiem wydziału, a więc etatowym stabilizowanym wyższym urzędnikiem magistratu.

Nowy magistrat uznał utworzenie nowego wydziału za zbyteczne, a decyzję dawnego magistratu za bezprawną. A to tembardziej, że p. dr. Waryński, jako chemik i górnik, nie ma pojęcia o kanalizacji. Wobec tego p. dr. Waryńskiemu nie pozostaje nic innego, jak pójść za przykładem swych dawnych towarzyszy magistrackich...

Czy podwyżka płac dla robotników jest słuszną?

Rzeczywiście było to bardzo mądre pytanie, postawione jednemu z przedstawicieli Związku Przemysłowców przez „Rozwój”: czy podwyżka dla robotników uważa za „słuszną”!!!!

Chyba na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej niema takich ludzi, żyjących z pracy rąk, którzy powątpiewaliby co do słuszności żądań robotników. Jeżeli zaś rozmówca „Rozwoju” martwi się, że może nie starczyć znaczków pieniężnych, to radziłbym mu, żeby poszukał tych kolosalnych sum pieniędzy zużytych przez przemysłowców na kupno majątków nie tylko u nas w Polsce, ale na przykład w Głanisku i okolicy i w Berlinie — tam całe dzielnice należą do łódzkich opasów. Ci biedni przemysłowcy, wiecznie narzekając na ciężkie czasy, nie zarabiają, bo biedny robotnik i urzędnik za dużo wymagają.

Ponieważ fabrykanci-paskarze obliczają swoje wyroby tylko w dolarach i w takiej walucie tylko sprzedają, więc rada zupełnie prosta: żeby nie mieć zmartwienia, że znaków pieniężnych nie starczy na wypłaty — płacić pracującemu również dolarami. Wtedy będzie wilk syty i owca cała.

Przemysłowiec.

Z życia „Orlecia”.

W dniu 15 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91, odbyła się konferencja delegatów Kół Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” województwa łódzkiego, na którą, oprócz delegatów wszystkich kół województwa, przybył generalny instruktor Rady nadzorczej w Warszawie.

Ze złożonych sprawozdań okazało się, że rozległość pracy przerasta siły liczebne ciał kierowniczych; wobec tego Zarząd Wojewódzki został upoważniony przez konferencję na dokooptowanie do swego grona tych członków „Orlecia”, którzy, posiadając odpowiednie kwalifikacje, podnieśliby liczebność Zarządu i wzmocniłyby jego siły.

Z ujemnych stron życia organizacyjnego ujawniono w dliwoci w składaniu podajku, a w dwu kołach miejskich zmniejszenie intensywności życia wywołane brakami zespołu Zarządów tych Kół.

W trybie nagłym została wniesiona na porządek dzienny sprawa jednego z członków „Orlecia”, który za swe karygodne prowadzenie się został na mocy uchwały większości zebranych delegatów wykreślony z liczby członków Zjednoczenia „Orle”.

Przedstawiciel Rady Nadzorczej w gorących słowach przedstawił konieczność uświadomienia szerokich mas młodzieży o ideowości naszych dążeń, gdyż zrozumienie ideałów, „przyswiecających „Orleciu”, spotęguje w młodzieży siłę i zapal.

Przy końcu posiedzenia i uchwalono wezwanie, zwrócone do wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, by ta wdała sprawozdanie przed Zarządem Wojewódzkim ze swych rowizyjnych prac nad stanem kasy ostatniego zespołu b. Zarządu Głównego, oraz wyrażono uznanie dla tych członków Zarządu Wojewódzkiego, którzy wytrwali na swych trudnych stanowiskach.

Sierpień 1920 roku.

Kto żyw—broń chwytaj i stawał w szeregu; Świętym zapałem byszczały źrenice; Stawali na wiślanym brzegu Walezyć za wolność, za polską ziemię. Z ochotą nieśli w ofierze swe życie, Nieszczęście rychło, niby zły sen, przysło; Wróg padł w porażce, krwią brocząc

„I dzień ten właśnie jest „Cudem nad Wisłą” Bohaterowie, co z tej wielkiej doby Macie po ranach tysiące pamiątek, Pomniście o tem, że nad Wisłą groby, To jest dopiero wspaniały początek. Żeby się wnetrzną zakończyły swary, Żeby nam szczęście prawdziwe zabłysło, Potrzebny, wprawdzie bez krwawej ofiary, Choć jeden jeszcze—wielki cud nad Wisłą. Konstanty Cwierk.

Pamiętajcie o funduszu b. więźniów politycznych!

W dniu 26 b. m. w niedzielę odbędzie się w naszym mieście sprzedaż znaczka na rzecz funduszu zapomogowego b. więźniów politycznych. Niechaj Łódź zatem pamięta o tym dniu i nie szczędzi ofiar na rzecz tych, którzy rzucali ogniska rodzinne i szli na walkę z najeźdźcą moskiewskim.

Faramuszkii.

Karnawał giełdowy.

Tańczy, tańczy giełda cała, W spekulacji oszalała; Skaczą akcje, że aż ha! Idzie codziennie wielka gra.

Nazwa wszelkich — wieża Babel, Tańczy Nobel, Pocisk, Kibel, W jakim istny tam djabełski Poszedł Radzki i Ogiełski, Tańczą z wściekłym animuszem Spiess, Pustelnik z Haberschem!

Tańczy, tańczy giełda cała, W spekulacji oszalała, Skaczą akcje, że aż ha! Idzie codziennie wielka gra!

W krąg się jeden w tańcu plata Siła, Światło i Cerata! Lilpop, Łazy, Ursus, Scholtze, Niech się martwią głupie golce, Towarzystwo grosze zbiera, No, a resztę — pal ebolera!

Tańczy, tańczy giełda cała, W spekulacji oszalała, Skaczą akcje, że aż ha! Idzie codziennie wielka gra!

Miast się imać twórczej pracy, Spekulują dziś polacy, Do roboty kłóby stawał Gdy szalony trwa karnawał? Zwłaszcza, gdy masz konjunkturę Ze ci wszystko idzie w górę!

Tańczy, tańczy giełda cała, W spekulacji oszalała, Skaczą akcje, że aż ha! Idzie codziennie wielka gra!

(„Mucha”).

Podziękowanie.

Ks. prof. M. Nowickiemu oraz wszystkim uczestni om uroczystości Srebrnych Godów Marji z Wasiełowskich i Władysława Wątyńskich składają serdeczne podziękowanie Jubilaci.

4505

APEL do Polaków-Chrześcjan.

Ponieważ żydzi i ich poplecznicy starają się pracę naszą krępować różnymi sposobami naprz. przez zrywanie afiszów T-wa „ROZWÓJ” i t. p. prosimy wszystkich Polaków, by przytrzymywali zrywających afisze, oraz oddawali w ręce policji, zawiadamiając o tem biura T-wo „ROZWÓJ” przy ul. Podleśnej Nr. 4.

45758

ZARZĄD.

Wzrost kosztów utrzymania w pierwszej połowie sierpnia.

Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Skarbowej do badania wzrostu kosztów utrzymania ustalono wzrost drożyzny w pierwszej połowie sierpnia t. j. od 1 do 16 b. m. — na 43,20 proc. co przekraczało na 44 procent. Podwyżka ta w przemyśle włókienniczym obowiązywać ma od 20 sierpnia t. j. od poniedziałku.

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

- 19. Niedziela, Marijana i Rufina
- 20. Poniedziałek, Bernarda Op. D. H.
- 21. Wtorek, Joanny Premiot
- 22. Środa, Symonjona i Tym.
- 23. Czwartek, Filipa i Benicjusza
- 24. Piątek, Bartłomieja Ap.
- 25. Sobota, Ludwika Kx. Weg.

— Święto żołnierza w dniu 15 sierpnia. Święto żołnierza, obchodzone w rocznicę bitwy pod Warszawą, stanowiącej jedną z najchlubniejszych kart w dziejach oręża polskiego — wypadło w Łodzi niezwykle wczesnie.

Już 14 b. m. we wszystkich oddziałach ogłoszone zostały przez oficerów okolicznościowe przemówienia o znaczeniu bitwy pod Warszawą. Następnie o godz. 8 wieczorem przemarszerowały przez ulice orkiestry wojskowe 28 p. p. S. K., 81 p. S. K., 10 p. a. p. i 4 p. a. c.

W środę miasto przybrało wygląd niezwykle uroczysty. O godz. 8.20 rano stanęły na placu gen. Baidera wszystkie oddziały garnizonu łódzkiego w pełnym wykwipowaniu bojowym.

Po odebraniu raportu przez komendanta miasta i dowódcy I Dywizji i po zaledni raportu w zastępstwie dowódcy DOK. gen. Lewaszkomu nastąpiło wzniesienie chorągwi na maszt specjalnie budowany. W tej chwili orkiestra zagrała hymn narodowy, a baterje p. a. p. oddały trzy strzały.

Po mszy połowej, celebrowanej przez ks. biskupa Tymienieckiego, nastąpiła defilada.

Dzięki hojnym ofiarom ze strony społeczeństwa — wszyscy żołnierze w koszach otrzymali: pszenną bułkę, kiełbasę i piwo oraz papierosy.

O godzinie 2 po południu w sali Helenowa odbyło się śniadanie dla korpusa oficerskiego, na którym panował bardzo serdeczny nastrój.

Dla żołnierzy po południu odbyły się przedstawienia w kinach.

— Komisja Radziecka. Wydział Zdrowotności. W skład Komisji Wydziału Zdrowotności, Komisji wyłonionej z Rady Miejskiej, wchodzi: dr. Maczowski (NPR), dr. Arct (N. P. R.), dr. Garliński, ka. Kaosyński, Szukowska, Batkowiak, i Danielewicz.

Dr. Maczowski i dr. Arct są wybitnymi lekarzami łódzkimi a ich doświadczenie fachowe każe przypuszczać, że zdrowotność publiczna w Łodzi stanie na wyższym poziomie postojem, niż dotychczas.

— Z Akademickiego Koła Lotniczego. Sturo posiedzenia pracy przy A. K. L. podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, iż dyżury odbywają się w środy od g. 6 — 7 wiecz. oraz w piątki od 2—6 w lokalu Tow. Krajoznawczego (ul. Kościuski 17).

— Dodatkowy przegląd roczników 1923—1901. W dniu 16 sierpnia rozpoczęły swą czynność dodatkowe komisje kontrolne dla roczników 1908—1901.

Wielu rezerwistów, którzy się dotychczas na komisjach nie stawili otrzymali obecnie karty powołania z oznaczeniem daty i miejsca stawienia się.

O jednak, którzy dotychczas karteczek wojskowych nie posiadają i do 20 b. m. wzwania nie otrzymają, winni stawić się w tej sprawie do P. K. U. Jaz nad informacją władze wojskowe, rezerwistów roczników 1923 i 1901, którzy na służbę nie stawili się, uwalniamy z obowiązku stawienia się.

Konstytucja od 1.10.23 r. w sprawie o to do 20 sierpnia 24 b. m. stawienia się

w odnośnych P. K. U. nastaje zwolnienie od kary.

— Znowu podrażał tytoni. Od dnia 18 b. m. znova podwyższona została cena tytoniu i wyrobów tytoniowych.

— Opłaty kapitału. Na wniosek delegacji wydziału zdrowotności publicznej magistrat postanowił podwyższyć z 24. 15 b. m. opłaty w miejskich zakładach kąpielowych do norm następujących:

- a) za wannę I klasy 10.000 mk.,
- b) za wannę 2 klasy 8.000 mk.,
- c) za bilet ogólny dla urzędników miejskich 6.000 mk.,
- d) za łazienkę 2.400 mk.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Robotniczy.

Przygotowania do amuchomienia Teatru Robotniczego w Łodzi pod dyktando znanych artystów łódzkich: Józefa Pilaszkiego i Lucjana Wiśniewskiego — prowadzone są w bardzo pośpiesznym tempie. Dotychczas zaangażowano p. p.: Wiśniewska, Bronowska, Wiśniewska, I. Kalitowicz (Katowice), Zahorska, Stefański (Bydgoszcz), Harwicz (Łódź), Puohalski (Bydgoszcz) i in. Pracom technicznym również nadano bieg bardzo szybki. Teatr rozpoczyna sezon w dniu 1 września wystawieniem „Nad Czeremchą” Kornelowski. Teatr wzbudził wielkie zainteresowanie w naszym mieście; zgóry już widać mu można powodzenie najszersze.

Kino „Luna”

Wyświetla ładny dramat erotyczny w 12 obrazkach „Gniazdo miłości”. W rolach głównych najwybitniejsi artyści niemieccy. Obraz ten wzbudził wielkie zainteresowanie.

Kino „Ocean”

„Tajemnica bankiera Stillwota” — dramat śmiechowy w 6 aktach.

Kino „Casino”

Wielki dramat tytoowy w 6 aktach p. t. „Strzał w operze Paryskiej”

Kino „Coral”

Daje śmiechowy dramat cyrkowy.

Z życia organizacji N. P. R.

Zebrań frakcji radzieckiej N. P. R.

W środę dn. 22 b. m. o godz. 8 wiecz. w kinie N. P. R. (Piotrkowska 91) — zebranie frakcji radzieckiej N. P. R. obecność wszystkich radnych konieczna.

Dzielnia Widzew.

W sobotę 25 b. m. o 7 wiecz. w klubie przy ul. Bolesławskiej 81, odbędzie się pogadanka o samostanowieniu. Katedry stawiają się licznie.

ZARZĄD.

Z Koła Pracowników Młodszych N. P. R.

Dnia 21 b. m. o godz. 8-tej wiecz. w pierwszym terminie, a o godz. 7-tej w drugim terminie, odbędzie się ogólne zebranie członków Koła, w celu wyboru nowego zarządu. Zebranie w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

„Dacznosc” „Kolo Kobiet”

W sobotę dn. 25 b. m. odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła Kobiet w B. M. Zw. Zawodowych. Sprawy ważne i pilne. Obecność wszystkich członków zarządu i Komisji rewizyjnej konieczna.

Zarząd.

Z Działnicy Górnej.

W niedzielę dn. 19 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się zebranie członków N. P. R. z następującym porządkiem: Alart, Steinert, Bzdriehy, Gumpel i Adhrent oraz z nowej listy Scheibler. Zebranie odbędzie się w klubie NPR Działnicy Górnej (Kulka 8).

Wielki wrodzajów w całej Europie.

Wielki wrodzajów w całej Europie. Wzrost cen żywności i wyrobów przemysłowych w Europie. Wzrost cen żywności i wyrobów przemysłowych w Europie. Wzrost cen żywności i wyrobów przemysłowych w Europie.

Telegramy.

Jerat.

(Od własnego korespondenta.)

WARSZAWA, 18. — Senat rozjechał się na ferie letnie. Na ostatniem posiedzeniu w czwartek Senat zatwierdził kilka ustaw (m. in. o patentach) i „rozpatrzył” ustawę o ubezpieczeniu społecznym, posem zajmował się wnioskiem nagłym w sprawie drożyzny. Wyjaśnienia, nie nie mówiące zresztą — złożył p. Bajda, nadzwyczajny komisarz „do walki z drożyzną”.

Tylko ustawy o uposażeniu urzędników państwowych, na co czekała setki tysięcy urzędników — senat nie zatwierdził.

Pracownicy państwowi u p. Prezydenta Ministrów.

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA 18. W dniu 17 sierpnia b. r. delegacja Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych oraz centrali spółdzielni spożywczych pracowników państwowych złożyła na ręce p. Prezesa Rady Ministrów dwa obszernie memorandum, omawiające ostatecznie potrzeb pracowników państwowych w związku z drożyzną.

Wobec konieczności powiększenia funduszy obrotowych spółdzielni spożywczych zażądano od Rządu m. in. podwyższenia normy rydyskosta w P. K. K. P. przynajmniej pięciokrotnie, 2) udzielenia kredytów w P. K. O. bez pośrednictwa banków. Równocześnie delegacja zwróciła uwagę na niezrealizowane dotąd zadanie 23 organizacji zawodowych pracowników państw. wypłażenia dodatku wyrównawczego w wysokości dwunastociesięciu poborów służbowych.

W wyniku półgodzicznej konferencji Prezes Rady Ministrów stwierdził, że w sprawie realizacji tych zadań... porozumie się z p. Ministrem Skarbu... Można oczekiwać...

Powód uspokojenie w Niemczech.

BERLIN, 18. W Berlinie zapano wego dzisiaj mocne uspokojenie. Choć co prawda, wielu twierdzi, że uspokojenie Berlina jest tylko pozorne. W rzeczywistości bowiem położenie zaostrza się przedewszystkiem wskutek drukowania wprost fantastycznej ilości banknotów i nieprzerwanej podziemnej agitacji komunistów. „Kote Fahnne” ostatecznie dzisiaj znów artykuł kierownika bolszewickiej propagandy zagranicznej Radka-Sobelsona, który w dłuższych wypowiedziach stara się wykazać Hackenkranzlerom (skrajnym wszechniemcom) jak korzystne jest dla nich współdziałanie z bolszewikami.

Do tej chwili niema wiadomości o większych strajkach. Państwowy Komitet Rad Robotniczych i Komitet Piętnastu senackich wprowadził dzisiaj przed południem urządzenie swoje biura, jednak potajemnie dalsze oni nadal. Krąta pogłoski, że komitety te zwolają wielkie zgromadzenia protestacyjne przeciwko ich rozwiązaniu i wezwą robotników komunistycznych do głosowania nad propozycjami kierownictwa partii komunistycznej w sprawie nowej „akcji”. Z prowincji natchodzą dalej wiadomości o rozruchach głodowych.

W Gdańsku.

(Od własnego korespondenta.)

WARSZAWA, 18. — W Gdańsku wciąż wst. Policja wciąż w pogotowiu. „Gazeta Gdańska” donosi, iż w miejscowości Wittrich, przy okazji zakupu zboża doszło do 7 burzeń. Do wsi przybyła wielka ilość r.ników z zamiarem zakupu zboża, którego jednakże ralnicy nie chcieli sprzedać. Rybacy wdarli się do śpiczów. Wezwano policję bezpieczeństwa, która przy użyciu bagnatów rozprędziła rybaków. Kilku rannych rybaków aresztowano. Bardzo krwawe zajęcia miało miejsce w Neute-nich (Nowy Bącz).

Zapomniany wobec sprawy odszkodowań.

PARYZ, 18. Pomiędzy rządami sprzymierzonymi odbywa się obecnie wymiana zdań co do zajęcia ostatecznego stanowiska wobec zagadnienia spłaty odszkodowań przez Niemcy. Anglia wysłała do

Francji notę w której przedstawia poniekąd konieczność pojednania się z Niemcami. Wobec tej noty rząd francuski i belgijski porozumiewają się co do odpowiedzi na tę notę.

Projekt odpowiedzi francuskiej na notę angielską został wysłany wczoraj wieczorem do Brukseli, ażeby Rząd belgijski mógł się z nią zapoznać i zaproponować ewentualne zmiany.

W Min. Spraw Zagr. w Paryżu oświadczono wczoraj wieczorem w sprawie odpowiedzi francuskiej, iż pierwsza część noty rozstrząsa punkt po punkcie wywody angielskie i pewnym angielskim propozycjom przeciwstawiła francuskie kontrpropozycje. Druga część noty poruszy w pozytywnej formie wszystkie możliwe rozwiązania sprawy Zagłębia Rubry, problemu odszkodowań i d. u. g. które zdaniem Francji mogą być wzięte w rachubę.

Są pewne nadzieje, że sprawa odszkodowań wejdzie w tygodniu przyszłym w fazę decydującą.

Ruch monarchistów rosyjskich.

BERLIN, 18. — Pismo „Deutsches Allgemeines Ztg.” podaje pod udzielnym tytułem „Przygotowania monarchistów do ataku” wiadomość, według której monarchiści rosyjscy planują nową akcję militarną celem obalenia Rządu Sowietów. Pismo dalej twierdzi, że monarchiści rosyjscy chcieli się pozyskać dla tej akcji pomoc Francji. Od tej pomocy uzależnił swe współdziałanie Mikołaj Mikołajewicz, który przebywa obecnie w południowej Francji i spisuje swe pamiętniki.

Sporą między monarchistami jest sprawa kandydatury na tron. Wystąpienie wielkiego księcia Cyryla spowodowało nowe rozdwojenie między omlgracją rosyjską.

W niemieckich kołach niejennalistycznych a zwłaszcza bawarskich z Ludendorffem na czele odwołują się za Cyrylem i podobno koła te jakiś pakt w tym kierunku zawarły.

Morski tajfun spustoszył wyspę Korea.

KRYM, 18. Nadbrzeżne okolice na Korea nawiedziło straszne podmorskie trzęsienie ziemi. Olbrzymie fale morskie zalały Seul. Skutki były katastrofalne: 1,000 osób zabitych i setki domów zdemolowanych.

Z giełdy warszawskiej.

Notowano: Dolar St. Zjedn.	273000
Paryż	13250
Franki szwajcarskie	1900
Londyn	120000
Berlin	0,9

We wczorajszym ciągnięciu Miljonówki wygrana padła na

№ 1,855,955

Humor.

Do pana Bajdy,

komisarza do zwalczania lichwy i drożyzny.

To ci frajda,	I ogonka,
Panie Bajda!	By paskarzy
Pan się bierze	Bladych twarzy,
I to szczerze,	Tu tam, w rządzie,
Gdzie się zdarzy	Wieszac w sądzie!
Do paskarzy,	Łasne kości,
Skądą praży,	Bez twardzi
Byli tacy,	Złotać szaty,
Jak pan i ci,	Krzycząc gnaty,
Jakby żurek,	I dżąd w mięso,
Z biur się wielki	Niech się trzęsą;
I uciekli,	Choć to lordy,
Panaka głowa	Waląc w mordy!
Papierował	Uciwłych zysku
Pełen weny,	Tłuc po pysku.

To nam raj da,	Panie Bajda,
Wiemień kraty,	Rezultaty.
Nie rozkazy	Dadzą szary.
Banda głucha	Słów nie wstacha,
Im się smogaci,	Bo brak piędzi.
Wielkim basem	Walcie zatem,
By staństwo	Chędy miło.
Wzięcia, sroga,	Pewna droga.

„M”

Akcjonariusze

BANKU NARODOWEGO DLA ROZWOJU POLSKIEGO PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁ I HANDLU, zamieszkali w Łodzi proszeni są o podanie adresów w Dyrekcji T-wa „ROZWOJ”, ul. Podleśna Nr. 4, oraz reflektanci na akcje Banku Narodowego. 45758

Komunikat.

Zabawa Ogrodowa na budowę Kościoła w Widzewie, w niedzielę dnia 19 sierpnia odbędzie się wielka zabawa ogrodowa od godz. 2, na budowę kościoła w Widzewie w ogrodzie p. Wagnera przy ul. Mazowieckiej 14, w Widzewie z różnymi małymi niespodziankami. Zbajac ofiarność naszego społeczeństwa sądzimy że i tym razem znajdziemy poparcie wśród naszych rzesz robotniczych.

Komitet budowy Kościoła.

Odpowiedzi Redakcji.

Kolegów korespondentów z Pietrkowa, Zgierza, Tomaszowa i Ozorkowa oraz Pabjanic — prosimy o rychlejsze nadsyłanie sprawozdań z zebrań zawodowych i politycznych. Materiału zbyt przestarzałego — ogłaszać nie możemy.

Kolegów z Rady Pabjanickiej — prosimy o napisanie treściwej Korespondencji o ruchu w tamtejszej, tak żywo się rozwijającej organizacji N. P. R.

Kol. Wojciech Budyła w Pabjanicach. — Bardzo nas cieszy Wasze zainteresowanie się prasą robotniczą i troska Wasza o jej rozwój. Uwagom Waszym, jakże słusznym daliśmy już wyraz w kilku artykułach kol. posła Michalaka, kol. „K. Z.” i kol. Wojtńskiego.

Robotnicy popierajcie pismo „Praca”.

OBWIESZCZENIE.

Wobec wejścia w życie ogłoszonego w № 28 Dziennika Urzędowego Województwa Łódzkiego z dnia 21 lipca 1923 roku Rozporządzenia w przedmiocie stosowania w obrębie m. Łodzi art. 19 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń, Urząd Mieszkaniowy przypomina i wyjaśnia, że Rozporządzeniem powyższym, wydanym z upoważnienia art. 19 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku (D. U. R. P. № 33 poz. 264 ex 1922) i za zgodą Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, wyrażoną w roskrypcie z dn. 2 maja 1923 roku № S. L. 8870/23, zakazane zostało w obrębie m. Łodzi:

1) przeznaczanie lokali, użytkowanych przed wejściem w życie Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku, t. j. przed dniem 25 maja 1922 roku, jako mieszkalne, na wszelkiego rodzaju inne cele, jak: na fabryki, składy, warsztaty, banki, lokale handlowe i przemysłowe i t. p.

2) odstępowanie praw najmu lokali w całości i w części przez najmołorców osobom trzecim bez zezwolenia Urzędu Mieszkaniowego, nakazane zaś zostało, by:

właściciele domów i mieszkań zgłaszali do biura Urzędu Mieszkaniowego (ul. Piramowicza № 5, prawa oficyna) w godzinach od 9 rano do 12 w południe znajdujące się w ich domach względnie mieszkaniach lokale i części ich, zaliczone przez Ustawę z dnia 4 kwietnia 1922 r. do kategorii:

a) nie amieszkanych,

b) niedostatecznie użytkowanych,

przyczem za mieszkania i inne pomieszczenia niezamieszkałe i podlegające zajęciu w całości uważa się te, które są:

a) całkowicie próżne, a stanowią odrębną całość z wyjątkiem wynajętych, a przez nowego lokatora jeszcze nie objętych, o ile jednak wprowadzenie się nowego lokatora następuje z przyczyn uzasadnionych nie później, niż w dni 8 od daty opróżnienia się mieszkania,

b) używane wyłącznie jako składy sprzętów domowych, rzeczy lub towarów, a są z przeznaczenia lokalami mieszkalnymi, choćby nawet właściciel mieszkania lub ruchomości, w niem znajdujących się, pozostawił tam o obę do nadzoru tychże. Ruchomości te winny być w razie zajęcia i ka u usunięte i złożone w odpowiednim składzie na koszt i ryzyko ich właściciela (art. 4 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku).

Za niedostatecznie zaś użytkowane i podlegające częściowemu zajęciu uważa się:

a) mieszkania z ilością pokoi do 6 włącznie, z których żaden nie jest podnajęty, o ile w tych mieszkaniach ilość pokoi przekracza więcej, niż o 1, ilość faktycznych mieszkańców; mieszkania zaś większe, o ile w nich przypada dodatkowo mniej, niż po 2 faktycznych mieszkańców na każdy pokój powyżej sześciu,

b) mieszkania, posiadające sublokatorów, o ile ilość pokoi, zamieszkałych przez posiadacza lokalu, przekroczy normy, ustalone w punkcie „a”, ilość zaś pokoi, zajętych faktycznie przez sublokatorów, jest większa od ich liczby.

Zajęciu podlega tylko ilość pokoi, przekraczająca wskazane wyżej normy.

Przy obliczeniach stosunku pokoi do ilości mieszkańców nie są brane w rachubę alkowy, kuchnie, przedpokoje, łazienki (art. 5 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku).

Lokale i części ich, które w myśl powołanych przepisów podlegają zgłoszeniu, winny być zgłaszane w biurze Urzędu Mieszkaniowego w ciągu 24 godzin od chwili zaistnienia warunków zgłoszenia na specjalnych deklaracjach, które są do nabycia w cenie kosztu w biurze Urzędu Mieszkaniowego.

Każda deklaracja musi być wypełniona czytelnie i prawidłowo oraz zaopatrzona własnoręcznym podpisem właściciela domu (administratora), względnie posiadacza mieszkania, zależnie od tego, kto przedmiotową deklarację składa.

Za autentyczność treści wypełnionej deklaracji ze stanem faktycznym odpowiada odnośna osoba, stawiająca na niej swój podpis, skutkiem czego w razie ustalenia przy sprawdzaniu deklaracji niezgodności treści ich z rzeczywistością, winni celowego ukrycia prawdy będą ponosić całkowitą odpowiedzialność.

Przekroczenie przepisów Rozporządzenia w przedmiocie stosowania na terenie m. Łodzi art. 19 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń będzie poczytywane za czyn karygodny narówni z przekroczeniem przepisów samej Ustawy i winny tego przekroczenia ulegnie, o ile czyn karygodny nie podlega surowszemu wymiarowi kary, w myśl ogólnych postanowień karnych, karze grzywnie w drodze administracyjnej od 500 do 100.000 mk. (art. 20 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku).

Ponadto niezastosowanie się do punktu 1 i 2 cytowanego Rozporządzenia pociągnie za sobą ponadto zajęcie przez zarząd gminy odnośnego lokalu na cele, wskazane w art. 1 Ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku o obowiązku zarządów gmin miejskich dostarczania pomieszczeń.

Od wydanych na podstawie niniejszego rozporządzenia orzeczeń Urzędu Mieszkaniowego służy stronom, stosownie do art. 17 i 19 ustawy z dnia 4 kwietnia 1922 roku, prawo zażalenia ze skutkiem wstrzymującym do władzy administracyjnej II instancji (Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi).

Zażalenie winno być wniesione na piśmie za pośrednictwem Urzędu Mieszkaniowego w ciągu dni 7, licząc od dnia następnego po dniu otrzymania przez strony pisemnego orzeczenia.

Orzeczenia władz II instancji mogą być w ciągu dni 30 zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Łódź, dnia 14 sierpnia 1923 roku.

Prezydent (—) **M. Cynarski.**

KAŻDA RODZINA

Najtańsze źródło!

może się zaopatrzyć w

Gotowe ubiory

Damskie palta
Damskie płaszcze
Męskie ubrania bostonowe
Męskie ubrania kamgarowe
Męskie palta letnie i jesienne

Białe towary

Madapalamy
Silezje
różne płótna
pościelówki
Kolorówki

Purpury
Inlety
Kalesonowy materiał
Prześcieradłowy
Koszulowy kol. mat.

Koldry gobel
Serwety
Kapy
Firanki białe
Firanki
kolorowe.

Bielizna gotowa

Męskie dzienne koszule sztywne i miękkie.
Damska wykwintna bielizna z madapalamy.

Aluminiowe kuchenne naczynia!!!

Garnki. Patelnie. Rondle. Czajniki. Wiadra. Łyzki, widelce, noże. Monazki.
Robotnicze manarki do herbaty, kawy i zupy, wszystkie wielkości.

Wypłacając ratami.

Ceny dostępne.

Dogodne warunki.

„WYGODAPOL”, Konstanyńska 3.
w podwórzu,

Gwarantowane gatunki!

Kolory trwałe!

Kino CORSO

ZIELONA № 2,

Niebywała
sensacja

DRAMAT NA DNIE MORZA

Opowieść marynarza w 6 aktach.

Oryginalne trudne zdjęcia podwodne, wykonane przy pomocy słynnego dzwonu nurkowego BRACI WILLIAMSON.
Początek przedstawień o g. 4 po poł., ostatnie 9.15, w soboty niedziele o godz. 8 po poł.

ANONS. Stworzenie Świata — 20 sierpnia r. b.

Dziś!

!!! Jedno z najwybitniejszych arcydzieł sezonu !!!

Dziś!

„GNIAZDO MIŁOŚCI”

Wielki erotyczny dramat współczesny w 2-ach serjach — 12 aktach, wyświetlanych jednocześnie.

W rolach głównych: **Margita Barnay, Lidja Salmonowa i Paweł Wegener.**

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LEWAKA, Obraz własnością T-wa FORTUNA w Warszawie.



**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i jutro



Wspaniały dramat w 6-ciu aktach

DWAJ BRACIA Kain i Abel

Osoby: Włosek — Schweighofer, Wacek — Robert Valger, Ich matka — Antoni Tibil, Edmund Frossard, Ferdynand Boner, Magdalena jego córka — Use Lorm.

Początek przedstawień o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o godz. 4 po poł.
UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracow. Państwowych zniżka 50 proc., dla Urzędników Państwowych 25 proc. z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Dla uniknięcia natłoku uprasza się o przybycie na 1-szy seans.

ANONS. Od wtorku 21 sierpnia: BRUTAL.

W rolach głównych Henny Porten i Emil Janings.

Obwieszczenie.

Na zasadzie § 4 statutu o pobieraniu na rzecz Kasy m. Łodzi podatku od gazu i elektryczności, zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem N. 58. M. 1948, Magistrat m. Łodzi wzywa ponownie, i to pod rygorem skutków prawnych art. 138 Kodeksu karnego i 27 ustawy z dnia 17 grudnia 1921 r., wszystkich właścicieli gazowni i elektrowni prywatnych, jak również ich zastępców z prawa lub nominacji, aby w terminie nieprzekraczalnym dni 14, licząc od dnia następnego, po pojawieniu się niniejszego obwieszczenia, złożyli w Wydziale Podatkowym Magistratu, Plac Wolności Nr. 2, deklaracje, zawierające:

co do elektrowni

- a) moc maszyny, wzgl. maszyn, wytwarzającej energię elektryczną,
- b) przeciętną ilość wytwarzanej energii elektrycznej w ciągu 1 roku,
- c) ilość żarówek i lamp łukowych, z podaniem zużycia energii w watach,
- d) aparaty, jak to: suszarki, piecyki, nagrzewnice, wanny galwanistyczne i t. p.,
- e) ilość godzin pracy przy wytwarzaniu prądu elektrycznego;

co do gazowni

- a) ilość gazownic (retort),
- b) przeciętną miesięczną ilość wytwarzanego gazu w ciągu 1 roku,
- c) ilość palników i aparatów z podaniem zużycia gazu,
- d) ilość godzin pracy przy wytwarzaniu gazu.

Łódź, dnia 14 sierpnia 1923 r.
Przewodniczący Wydziału **MAGISTRAT m. ŁODZI**
Z. Dr. WEISBERG. Prezydent (—) M. CYNARSKI

Daję na raty!

wszelką garderobę damską i męską, gotową i na obstalunki

oraz towary luksusowe i resztki

A. BERGER

Południowa 6, prawa oficyna,

UWAGA: wykonanie pierwszorzędne.

Kupuję stare butelki

o pojemności 0,6 litra i 0,8 litra. Płać po 800 marek za sztukę.

Destarczać proszę:

- do Antoniego Makówki, Przędzalniana 50,
- „ Sommera, Nowo-Zarzewka 30,
- „ Antoniego Makówki, Andrzeja 7,
- „ Nawrót 77 i
- „ Welsandta, Rozwadowska 11.

ZAWODOWA SZKOŁA kroju szycia i robót ręcznych

Odnoszona złotym medalem, Mistrzostwo

A. Kopydłowskiej,

Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania. Kurs szycia i miernia. Kurs wszelkich robót ręcznych. Po skończonym kursie uosennie otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż fascykuł papierowych.

Lecznica chorób zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS

145. Piotrkowska 145.

Dla klasy robotniczej.

Za piembrowanie i naprawianie zębów opłata według taksy.

! Tanio i wygodnie! NA RATY i za gotówkę

Sprzedaje wszelką garderobę damską, męską i dziecięcą ORAZ BIELIZNĘ

J. Grinbaum, Zielona 47.

Wykonania solidne!

Sprzedaję na **RATY** i za gotówkę

sukien, bluzek, spódniczek i płaszczy

w Chrześcijańskim Domu Ubogów-Damskich

A. Cabanek

ul. Staro-Zarzewka — Napłakantego 49, Piłja Piotrkowska 75.

Na składzie wielki wybór pończoch amickowanych. Wyprowadza się także obstalunki z własnego lub powierzzonego towaru.

Na wypłatę

Piranki, koldry, towary białe męskie i damskie

PIOTR CHARI

Piotrkowska 37, podwórko

Torebki,

etamina, pończochy, galanterię męską **NA RATY**

R. GRABOWIECKI,

Dzielnia № 2.

W środku na głównej ulicy miasta Tozewa nad Wisłą, jest zaraz na sprzedaż piętrowy

DOM

z cegiel, murowany, dachówka kryty, podwórze, wjazd, 10 mieszkań razem 20 pokoi, wszędzie kafłowe piece i kuchnie, kanalizacja, wodociąg, gazowe oświetlenie. Cena 90,000,000 mkp., bez długów hipotecznych i ciężarów. Mieszkania mogą być wolne po wypowiedzeniu. Także wiele innych obiektów korzystnie do nabycia

A. M. MAKOWSKI

Tozew — Pomorze, ul. Strzelecka 5. Tel. 9.

DRUKARNIA AKYDENSOWA

„PRACA”

ŁÓDŹ, UL. PRZEJAZD № 6



Przyjmuje obstalunki na roboty drukarskie np.: Rachunki, Bilansy, Cyrkularze, Kwitły, uszki, Afisze, Programy i t. p. — Dla Stowarz. i Organizacji robotniczych znaczne ustępstwo.

Dr. med. Braun

Specjalista

Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucowych.

Przejazd 8-10 i pół 1-2 i 4-8 Południowa 23.

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka Zofia Loba ul. Wysoka № 27, m. 10.

Jadwiga Cicha zagubiła paszport polski, wydany w Łodzi.

Leontyna Lasimiera zagubiła legitymację członkowską N. P. R.

Lakiernik i praktykantów ślusarskich i tokarskich, przyjeżdża fabryka maszyna. ul. Miła 6

Metalepszy Zenon zagubił paszport polski, wydany w Łodzi w Łagiewnikach.

Maszyny do szycia cowa, używane, części, reparacje Bürger, Piotrkowska 82.

Palta damskie, męskie, dzielne modne własnej roboty najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim, ulica Piotrkowska 44.

Potrzebna pracownia i dzierżawna do sprzątania: pralnia, Zielona 25.

Potrzebni robotnicy do cegielni dla wywózki i nawózki cegły do pieca. Otton Krus, Łódź, Szosa Fabjanicka 45.

Pianina, fortepiany, fiszalki, harmonie sprzedaje oraz kupuje używane instrumenty. Chodkowski, Sienkiewicza 25.

Skład skór, kopyt, pracobórów szewskich. Firma Chrześcijańska Sienkiewicza 25.

Zagubiła legitymację wolnej jazdy nocnej, wydana przez zarząd kolei elektr. łódzkiej, na imię Merja Urbańczak.